



Z pamiętnika Franka: kartka dwunasta

To było moje marzenie, żeby stanąć na Wawelu. Zawsze chciałem po to właśnie przyjechać do Krakowa. A kiedy się dowiedziałem, że nasza wyprawa śladami papieża i tu nas zaprowadzi – aż podskoczyłem z radości!

Dzień po otrzymaniu swoich święceń kapłańskich, czyli 2 listopada 1946 roku Karol Wojtyła odprawił w katedrze na Wawelu trzy ciche Msze święte prymicyjne. Nie dziwi mnie, że wybrał to miejsce! Tutaj się splata cała historia naszego narodu. To tu, w podziemiach katedry spoczywa aż piętnastu królów Polski wraz ze swoimi rodzinami, a także osoby ważne dla państwa, biskupi krakowscy, bohaterowie i wieszczowie. Karol Wojtyła te msze święte odprawił w krypcie św. Leonarda.

Pan przewodnik powiedział, że tu są pochowani król Jan III Sobieski i jego żona Maria Kazimiera (zwana "Marysięnką"), Tadeusz Kościuszko i książę Józef Poniatowski. Pierwszą mszę św. odprawił w intencji swojej mamy, ojca i brata, drugą ofiarował za wszystkich zmarłych, a trzecią – w intencji wyznaczonej przez papieża, którym był wtedy Pius XII. Byłem kiedyś na prymicyjach mojego wujka – było tyle osób, że nie mogli się pomieścić w kościele! A tu usłyszałem, że uczestników prymicyjnej mszy Karola Wojtyły było tak niewiele, że na palcach można by zliczyć! Zapamiętałem, że była jego mama chrzestna i kilka znajomych małżeństw. A do mszy służył kolega Karola z Kółka Różańcowego. Mój wujek miał wydrukowane obrazki prymicyjne z cytatem z Pisma Świętego. Ks. Karol rozdawał obrazki, pisząc na nich słowa Maryi z jej hymnu: „Wielkie rzeczy mi Pan uczynił”. Pomyślałem sobie, że naprawdę wielkie rzeczy działy się w życiu papieża. Dziękuję Ci, Panie Boże, za to, że takiego wielkiego papieża nam dałeś!

Jan Paweł II wspomina!

W związku z tym, że święcenia kapłańskie otrzymałem w uroczystość Wszystkich Świętych, moje Prymicje miały charakter „troisty”. Odprawiłem trzy Msze św. w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Chciałem dać wyraz szczególnej więzi duchowej z wszystkimi, którzy w tej Katedrze spoczywają.

Katedra Wawelska jest niezwykłym fenomenem. Jest bowiem, tak jak żadna inna świątynia w Polsce, nasycona treścią historyczną, a zarazem teologiczną. Spoczywają w niej królowie polscy, poczynając od Władysława Łokietka. W tej świątyni byli oni koronowani i tu składano później ich doczesne szczątki. Ten, kto nawiedza Katedrę Wawelską, musi stanąć twarzą w twarz wobec historii Narodu.

Jako kapłan, a później biskup zawsze nawiedzałem kryptę św. Leonarda z wielkim wzruszeniem.

z książki „Dar i Tajemnica”